
Szanse Kurdów na niepodległe państwo

Maria Giedz¹

Streszczenie:

Liczebność Kurdów, jednego z najstarszych narodów świata, szacowana jest na około 50 milionów osób. Naród ten nie posiada własnej państwowości. Poza 11 miesięcznym incydem funkcjonowania Republiki Mahabadzkiej, nigdy Kurdowie suwerenności nie uzyskali. Ich exodus z północnego Iraku i ludobójstwo dokonane przez wojska Saddama Husajna wiosną 1991 r., doprowadziły jesienią tegoż roku, do utworzenia strefy bezpieczeństwa, która przerodziła się w nieformalną, kurdyjską autonomię. Od tego czasu rozpoczęło się powolne, przerwane wojną domową, budowanie struktur państwowości. Po amerykańskiej inwazji na Irak (2003) i obaleniu rządów partii Baas, iraccy Kurdowie, na mocy konstytucji z 2005 r., uzyskali prawnie usankcjonowaną autonomię. Powstanie Państwa Islamskiego oraz przybycie do Regionu Kurdystanu prawie 2-milionowej rzeszy uchodźców stały się zagrożeniem dla owej autonomii. Kurdowie uznali, że z irackimi Arabami nie da się tworzyć demokratycznego państwa. Zaczęli myśleć i mówić o suwerenności. Jednak w prawie międzynarodowym występuje zasada poszanowania integralności terytorialnej. Ościennne państwa nie są zainteresowane powstaniem państwa kurdyjskiego w Iraku, bo na swoich terytoriach mają spore grupy mniejszości kurdyjskiej, które też myślą o samodzielności. USA optuje za zachowaniem integralności Iraku.

Słowa kluczowe:

Kurdowie, Kurdystan, suwerenność, naród, mniejszość narodowa

Link do artykułu:

http://www.pogranicze.uni.opole.pl/biblioteka/docs/tom4/giedz_t4n1.pdf

Standard cytowania (APA):

Giedz, M. (2016). Szanse Kurdów na niepodległe państwo. *Pogranicze. Polish Borderlands Studies*, t. 4, nr 1, s. 123-145.

Wstęp

W związku z najnowszymi wydarzeniami, jakie rozgrywają się na Bliskim Wschodzie, a głównie w Syrii i Iraku, środki masowego przekazu coraz częściej informują o społeczności kurdyjskiej. Są to jednak wiadomości traktowane wybiórczo. Dotyczą głównie: bohaterskiej obrony miasta i regionu Kobanê w syryjskim Kurdystanie, ludobójstwa chrześcijan i Jezydów² w rejonie

1 Dr Maria Giedz – adiunkt w Zespole Dydaktycznym Stosunków Międzynarodowych Wyższej Szkoły Bankowej w Gdańsku (giedz@poczta.fm).

2 Jezydzi to też Kurdowie, chociaż część z nich uważa, że jezydyzm to nie tylko religia, ale i narodowość.

Mosulu oraz Sindżał³, rzeszy uchodźców z Syrii, w tym syryjskich Kurdów, armii peszmergów⁴ oraz konfliktu turecko-kurdyjskiego, a oficjalnie pomiędzy władzami Turcji i PKK (Kurdyjska Partia Pracy, *Partiya Karkerên Kurdistan*), z którą turecki rząd utożsamia wszystkich Kurdów zamieszkujących terytorium Turcji. W niektórych tekstach publicystycznych, na podstawie wypowiedzi kurdyjskich polityków, pojawiają się wzmianki o planowaniu przez irackich Kurdów zorganizowania jesienią 2016 r. referendum niepodległościowego. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że po uzyskaniu pozytywnego wyniku tegoż referendum Kurdowie zdecydują się na ogłoszenie niepodległości.

Z informacji medialnych można się też dowiedzieć, że naród kurdyjski zalicza się do jednego z większych, plasujących się na trzecim miejscu po Tamilach i Sindhach, który bezskutecznie od prawie stu lat walczy o swoją niepodległość. Na mocy Traktatu w Lozannie w 1923 r. etniczny Kurdystan został rozdzielony pomiędzy cztery państwa ('Treaty' 1924): Turcję, zamieszkałą obecnie przez około 20-25 mln Kurdów, Irak, w którym przebywa ich ok. 8 mln, Syrię – z około 3,5 mln Kurdów przed wojną domową i Iran, gdzie liczebność Kurdów szacuje się na około 12 mln (Giedz 2014: 284; Giedz 2006: 17). Przyczyn braku kurdyjskiej państwowości jest bardzo wiele, a na ten temat powstała bogata literatura. Jednak nie udało się jeszcze nikomu znaleźć rozwiązania problemu kurdyjskiego. Być może utworzenie państwa o nazwie Kurdystan zażegnałoby niekończące się konflikty na Bliskim Wschodzie, chociaż i na ten temat zdania są podzielone. Wszystko wskazuje jednak na to, że w obecnej sytuacji politycznej Kurdowie mają dużą szansę na suwerenność. Czy ją wykorzystają?

Celem tego artykułu jest przedstawienie drogi do suwerenności jednego z najstarszych narodów świata i szans na powstanie oraz funkcjonowanie Kurdystanu na współczesnej scenie politycznej. Autorka zakłada, że rozwiązanie kryzysu bliskowschodniego wiąże się z powstaniem państwa kurdyjskiego. Jeśli powstałby Kurdystan, nawet tylko na terenie dzisiejszego północnego Iraku, to zmniejszyłaby się liczba uchodźców w Europie. Natomiast utworzenie Wielkiego Kurdystanu dałoby dostęp państwom Europy do surowców energetycznych bez pośredników.

Artykuł został opracowany w oparciu o empiryczne doświadczenia autorki, która zna tereny kurdyjskie (po raz ostatni w Kurdystanie Irackim przebywała w marcu 2015 r.). Autorka stosuje głównie metody jakościowe, w tym

3 Obszary kurdyjskie, które nie wchodzą w skład kurdyjskiej autonomii w północnym Iraku i zaliczane są do terenów spornych pomiędzy władzami Regionu Kurdystanu (oficjalna nazwa autonomii), a irackim rządem w Bagdadzie.

4 Kurdyjska armia w Regionie Kurdystanu.

badania terenowe, a więc pogłębione wywiady indywidualne i obserwację uczestniczącą. Opiera się też na najnowszych informacjach w środkach masowego przekazu, przede wszystkim w prasie kurdyjskiej, wykorzystuje również publikacje książkowe, które ukazały się w Polsce.

Jak już wspomniano, Bliski Wschód po pierwszej wojnie światowej, a tak naprawdę jeszcze w trakcie jej trwania, został podzielony według wyobraźni przywódców ówczesnych mocarstw. Podział ten nie uwzględniał potrzeb narodów żyjących na tamtych terenach. Od traktatu w Lozannie minęło niemal sto lat, na całym świecie zmieniło się bardzo wiele. Upadały imperia, powstawały nowe kraje, jednak na Bliskim Wschodzie, a dokładnie w jego centrum funkcjonuje ten sam porządek.

Problem kurdyjski

Sto lat temu, 16 maja 1916 r. dwóch polityków: Mark Sykes, reprezentujący Wielką Brytanię i François Georges-Picot, przedstawiciel Francji, podpisali tajne porozumienie, zwane „umową Sykes-Picot”, dotyczące podziału terenów Bliskiego Wschodu na strefy wpływów po zakończeniu I wojny światowej ('Text' 1916). Owo porozumienie zostało prawnie usankcjonowane Traktatem w Lozannie z 1923 r., mimo że trzy lata wcześniej podpisano inny dokument w Sèvres ('The Peace' 1920), mocą którego miał powstać inny porządek na Bliskim Wschodzie, który dawał szansę Kurdom na stworzenie własnego państwa. Traktat ten nigdy nie wszedł w życie. Natomiast zgodnie z decyzją w Lozannie tereny etnicznego Kurdystanu, położone pomiędzy Zatoką Iskenderunu na Morzu Śródziemnym, a Górą Ararat rozdzielono pomiędzy cztery państwa: Turcję, Mandat Francuski – obecnie Syrię, Mandat Brytyjski – obecnie Irak, a także Iran, aczkolwiek Kurdowie irańscy znaleźli się pod rządami innej władzy niż pozostałe części Kurdystanu kilkaset lat wcześniej⁵. W granicach nowych państw, powstałych po I wojnie światowej, Kurdów zaczęto traktować jak obywateli drugiej kategorii, a nawet po spisie ludności w syryjskiej prowincji Al-Hasaka, który prowadzono w latach 1961–1962, część z nich w ogóle pozbawiono obywatelstwa (Lowe i House 2006: 3).

Dokonany przez Brytyjczyków i Francuzów podział Bliskiego Wschodu zamieszkałego przez wiele narodów, grup etnicznych i plemion związanych z różnymi religiami, bez uwzględnienia potrzeb owych plemion, doprowadził do

5 Pierwszy podział geograficznego Kurdystanu nastąpił w 1514 r. Większa część tej krainy znalazła się pod panowaniem Imperium Osmańskiego. Partie wschodnie weszły w skład państwa perskiego, obecnie Iranu. Ostatecznie podział ten przypieczętował traktat persko-turecki z 1639 r. (Jomma 2001: 47).

wielu protestów. Kurdów rozdzielono nie tylko terytorialnie, ale przede wszystkim wewnątrz rodów. W wyniku owego podziału członkowie z tej samej rodziny zostali przypisani nawet do trzech różnych państwowości i wmawiano im, że są Turkami, syryjskimi albo irackimi Arabami. O pochodzeniu kurdyjskim kazano im zapomnieć. Nic dziwnego, że ten porządek, wbrew woli rdzennych mieszkańców, doprowadził do konfliktów przede wszystkim pomiędzy wówczas powstałą Turcją a społecznością kurdyjską, której odmawiano prawa do narodowej tożsamości. Przez niemal sto lat tureckich Kurdów uznawano za Turków górskich, zabraniano im posługiwania się własnym językiem, noszenia kurdyjskich strojów, wykonywania oraz słuchania kurdyjskiej muzyki i tańców, kurdyjskie imiona przerabiano na tureckie, a za słowa „Kurd”, czy „Kurdystan” pozbawiano wolności, a nawet życia (Dzięgiel 1992: 76). Kurdowie wielokrotnie próbowali się przeciwstawić takiemu traktowaniu, wzniesając kolejne powstania w latach: 1919, 1922-1925, 1927, 1928, 1930-1931, czy 1935-1936. Podobnie sytuacja wyglądała na terenie Brytyjskiego Mandatu. Aczkolwiek po uzyskaniu przez Irak niepodległości w 1930 r.⁶ i przyjęciu go w 1932 r. do Ligi Narodów⁷, to kurdyjscy feudałowie sprzeciwili się wyodrębnienia Kurdystanu, czego potem żałowali. Należy też wspomnieć, że Kurdowie dwukrotnie próbowali ogłosić niepodległość. Zrobił to szejk Mahmud al-Hafid Barzindzi 23 maja 1919 r. (Jamsheer 2007: 67). Euforia trwała miesiąc. Hafid uczynił to ponownie w 1922 r., ogłaszając się królem południowego Kurdystanu (Grgies 1997: 22). Rządy żadnego państwa tego nie uznały.

Po przeprowadzonym 14 lipca 1958 r. zamachu stanu i obaleniu dynastii Haszymidów przez gen. Abd al-Karima Kasima, ponoć Kurda po matce, sytuacja irackich Kurdów się poprawiła (Jamsheer 2007: 90-100). Kasim został premierem Iraku. Wprowadził wiele swobód dla mniejszości narodowych, promował braterstwo kurdyjsko-arabskie, co zostało przypieczętowane tymczasową konstytucją w lipcu 1958 r. Rok później anulował wszystkie przywileje mniejszościowe i przywrócił dyktaturę wojskową, a nawet zdelegalizował DPK (Demokratyczna Partia Kurdystanu, *Partiya Demokrat a Kurdistanê*; Grgies 1997: 43-44). Nic dziwnego, że jesienią 1961 r. doszło do kolejnego, tym razem Wielkiego Powstania Barzaniego. Kurdom, zwłaszcza tym związanym z Mustafą Barzanim, zależało na uzyskaniu autonomii, czego Kasim nie chciał lub nie mógł zrealizować. Brak jedności wśród Kurdów doprowadził do konfliktu wewnątrz partii i podziału jej na dwie grupy: Mustafy Barzaniego i Dżalala Talabaniego. To nieporozumienie po latach przerodziło się w wojnę

6 W czerwcu 1930 r. został podpisany układ iracko-brytyjski obiecujący Irakowi niepodległość (Tripp 2009: 94).

7 W październiku 1932 r. Liga Narodów przyznała Irakowi niepodległość (Tripp 2009: 94).

domową w irackim Kurdystanie (lata 90. XX w.) i do dzisiaj utrudnia kształtowanie kurdyjskiej państwowości.

W Iranie dochodziło do wielu zdrad i silnych konfliktów wśród samych Kurdów, a utworzenie Republiki Mahabadzkiej w 1946 r. zakończyło się tragicznie. Nie zniechęciło to irańskich Kurdów i w walce o swoją tożsamość wzniesli kolejne powstania w 1967 i w 1979 r., walcząc o przetrwanie i o wolność. Jednak od czasu irańskiej rewolucji islamskiej o tamtejszych Kurdach niewiele się mówi w *mass mediach*. Władze Iranu nie prowadzą otwartej wojny z Kurdami, jak to dzieje się w Turcji. Za to eliminują pojedyncze osoby i to po cichu. Najbardziej głośnym wydarzeniem było zabójstwo lidera irańskiej DPK Abdulrahmana Ghassemlou, które miało miejsce w Wiedniu, w 1989 r. Od tego czasu zginęło wiele osób, a społeczeństwo jest zastraszane. Niemniej, to właśnie w Irańskim Kurdystanie zrodziła się idea tworzenia jednorodnego państwa kurdyjskiego. Na terenie Iranu, gdzie powstała DPK i przez 11 miesięcy istniała Republika Mahabadzka, Kurdowie zaczęli się przeobrażać z ludności żyjącej w systemie plemiennym w społeczeństwo świadome swojej narodowej tożsamości.

W kontekście podziału Sykes-Picot oraz Traktatu z Lozanny trudno mówić o historii Kurdów jako jednego narodu. Powstały po II wojnie światowej polityczny porządek nie tylko niczego nie zmienił, a wręcz ugruntował podział Kurdów. Losy tej społeczności w różnych państwach toczyły się zupełnie inaczej. Dzisiaj owe społeczności stanowią obce sobie pod względem kulturowym grupy. W żadnym z tych państw Kurdowie nie mieli prawa czuć się prawowitymi mieszkańcami własnej ziemi. Byli poddawani turkizacji, arabizacji, deportacjom, zastosowano wobec nich akcję *Anfal*⁸, niszczone bronią chemiczną, a nawet dopuszczono do ogromnego *exodusu* Kurdów w 1991 r., czy ludobójstwa na grupie wyznawców jedydyzmu w 2014 r. Wypowiedź młodego mężczyzny o imieniu Suphi, który uciekł z Syrii przed wcieleniem go do wojska walczącego z ludnością cywilną w ramach wojny domowej, obrazuje ten stan:

8 Akcji *Anfal* było kilka. Prowadzono je w latach 70-tych i 80-tych XX wieku. W irackim prawie od 1924 r. funkcjonował paragraf 42, mówiący o procedurach dyskryminacyjnych. W myśl tego paragrafu, a także na podstawie VIII sury Koranu - świętej księgi islamu, władze Iraku wobec Kurdów stosowały akcję *Anfal*. W Koranie, w VIII surze aż dwa razy występuje zapis o *Anfalu*. Stосуje się go wobec osoby, która zrobiła coś złego, ale również wobec niewiernych, a Kurdowie dla arabskich muzułmanów są niewiernymi, gdyż oddzielają wiarę w Allaha od muzułmańskiej kultury. Islam jest dla nich religią wtórną, ponadto siłą narzuconą, więc jest tylko religią. Kurdowie nie identyfikują się z muzułmańską obyczajowością opartą na tradycji arabskiej, bowiem ważniejsza jest dla nich ich kurdyjska tradycja. Rząd Saddama Husajna nie traktował Kurdów jak muzułmanów. Dlatego prowadził wyniszczenie, przede wszystkim mężczyzn, gdyż w islamie funkcjonuje przekonanie, że kobiety można sobie podporządkować. Zostawiano dzieci, bo te można jeszcze wychować.

Jesteśmy Kurdami, ale się nie rozumiemy. Pomijam kwestie językowe, bo przecież mówimy różnymi gwarami, ale nasza mentalność jest inna. Dopóki mieszkałem w Amudzie (Syryjski Kurdystan nazywany Rojava), byłem dumny z Kurdów irackich, którym udało się stworzyć autonomię. Teraz, kiedy mieszkam w Hawlerze (stolica Regionu Kurdystanu, po arabsku Erbil) jestem rozczarowany. Marzę o powrocie do domu, do prawdziwych Kurdów, bo to, z czym się tu spotykam nie ma nic wspólnego z kurdyjskością w moim pojęciu. Jesteśmy inni, chociaż wszyscy nazywamy się Kurdami⁹.

Każda z tych grup, mieszkając przez niemal sto lat w innym państwie, wyniosła inne doświadczenia, mimo że cierpiała tak samo. Każda z nich marzyła o wolnym Kurdystanie, ale jednocześnie każda twierdzi, że jej cierpienia są najdotkliwsze i każda wytycza inną drogę do wolności. Dlatego niezwykle trudno jest prowadzić wspólną politykę niepodległościową, ale i zjednoczeniową.

Droga do niepodległości

Historia Kurdów jest bardzo stara, zaczęła się kilka tysięcy lat temu i składa się głównie z walki o wolność, niezależność i prawo do własnej tożsamości. Prototypem owej walki jest kurdyjska legenda związana ze świętem *Newroz*¹⁰, opowiadająca o kowalu Kawa, któremu udało się wyzwolić uciśniony naród spod rządów okrutnego władcy Zuhaka, zwanego również Azdehakiem (Galip 2015: 18.). Pierwszej próby zjednoczenia ziem kurdyjskich i utworzenia na nich niepodległego Kurdystanu podjął się, w 1826 r., książę Rashid Muhammad Pasha, zwany Mirem Rawanduz (Jomma 2001: 49; McDowall 2007: 42-44). Dzięki umiejętnemu zarządzaniu, a także dużemu sprytowi jego władza rozciągała się od Bagdadu aż po dzisiejszy Turecki Kurdystan i częściowo Syryjski Kurdystan. Stworzył on własną armię, otworzył mennicę. Jego księstwo ze stolicą w miejscowości Rawanduz (obecnie na terenie Regionu Kurdystanu) stawało się potężne i stanowiło zagrożenie dla Turków. Jednak upadło.

Fuad Jomma wspomina o jeszcze jednym kurdyjskim władcy, Badirchanie, księciu Botanu w Dżazirze, który w 1842 r. stworzył federację księstw kurdyjskich (Jomma 2002: 49). Federacja ta objęła obszar Kurdystanu w dzisiejszej Turcji, Iranie i Iraku. Badirchan miał nie tylko dużą armię, ale i flotę handlową na jeziorze Wan. Do upadku tej kurdyjskiej federacji przyczynili się chrześcijanie, odmawiający płacenia podatków. Ukarani za ten sprzeciw, szukali pomocy, za

⁹ Autorka rozmawiała z Suphim 29 maja 2013 r. w Hawlerze.

¹⁰ Kurdyjski Nowy Rok przypadający na 21 marca.

pośrednictwem chrześcijańskich misjonarzy, u rządów Francji i Wielkiej Brytanii, które to zwróciły się z prośbą do tureckiego sułtana o sprawowanie opieki nad ludnością chrześcijańską. Turcy chrześcijanami się nie zajęli, ale wykorzystali okazję do zniszczenia potężnego księstwa kurdyjskiego, prowadząc z nim wojnę i wygrywając ją. Kilkadziesiąt lat później wykorzystali Kurdów i ich niechęć do chrześcijan, dokonując ludobójstwa na ludności ormiańskiej, asyryjskiej oraz greckiej¹¹. Notabene w tym samym okresie, jak twierdzi Jalile Jalil, doszło do ludobójstwa na Jezydach przeprowadzonego rękoma kurdyjskich muzułmanów¹².

Kurdowie iraccy poczuli się prawowitymi mieszkańcami własnej ziemi dopiero po wybuchu kolejnego kurdyjskiego powstania pod koniec I wojny w Zatoce Perskiej (lata 1990-1991) i po tragedii, jaka rozegrała się wiosną 1991 r. na terenie północnego Iraku (chodzi o *exodus* Kurdów; Giedz 2002). Bowiem na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 688 z 5 kwietnia 1991 r. zakazano irackiemu lotnictwu penetrowania kurdyjskich rejonów powyżej 36 równoleżnika ('Resolution' 1991). Powstała więc strefa zakazu lotów dla lotnictwa irackiego, tzw. *Liberation Zone*, nazywana też strefą „bezpiecznego nieba” (*safe haven*). Od połowy 1991 r. teren ten został objęty „parasolem ochronnym” ONZ (Grgies 1997: 85). Owa strefa bezpieczeństwa przerodziła się w nieformalną kurdyjską autonomię. W maju 1992 r. w tejże strefie odbyły się demokratyczne wybory administracji regionalnej, a nad ich przebiegiem czuwała grupa międzynarodowych obserwatorów (Ibidem: 87). Do władzy doszły dwie partie: DPK (prowadzona przez Masuda Barzaniego) i PUK (Patriotyczna Unia Kurdystanu, *Yekêtiy Niştîmaniy Kurdistan*, której przywódcą był Dżalal Talabani, późniejszy prezydent Iraku).

4 czerwca 1992 r. powstał pierwszy kurdyjski parlament, w którym obu partiom przyznano po 50 miejsc, ponadto 5 mandatów otrzymali posłowie reprezentujący mniejszości chrześcijańskie i turkmeńską (Grgies 1997: 89). Miesiąc później stworzono pierwszy kurdyjski rząd regionalny, a jesienią tego samego roku wypracowano formułę federacji w obrębie Iraku. Liderzy obu partii prowadzili na

11 Chodzi przede wszystkim o ludobójstwo Ormian (Zakrzewska-Dubasowa 1977: 235-238).

12 O ludobójstwie Jezydów z lat 1915-1917 autorce nie udało się znaleźć żadnej wzmianki w publikacjach naukowych. Jej wiedza na ten temat pochodzi z przekazów ustnych, przede wszystkim od prof. Jalile Jalil (Celilê Celîl), który jest kurdyjskim historykiem, potomkiem Jezydów zabijanych i wypędzanych z terenów wschodniej Anatolii, urodzonym w Erewaniu (Armenia), emerytowanym profesorem Uniwersytetu Wiedeńskiego i założycielem Kurdyjskiego Instytutu Badawczego w rodzinnym domu pod Wiedniem. Autorka z prof. Jalile Jalilim przeprowadziła wywiad w dniu 8 czerwca 2011 r. Pomysł przeprowadzenia czystek na mniejszościach religijnych wyszedł od tureckich nacjonalistów i początkowo miał dotyczyć wyłącznie chrześcijan. Jalil twierdzi, że wydarzenia z drugiej dekady XX w. mają duży wpływ na rozdział pomiędzy Kurdami muzułmanami a Kurdami Jezydami. Spora grupa Jezydów, która przeżyła dokonaną na nich rzeź przestała utożsamiać się z Kurdami. Są to m.in. Jezydzi zamieszkujący terytorium dzisiejszej Gruzji.

szeroką skalę działania dyplomatyczne, uzyskując dla procesu demokratyzacji w Kurdystanie, przychyłność większości przywódców państw europejskich, a także Bliskiego Wschodu. Głównymi oponentami autonomicznych projektów Kurdów były władze Turcji i Iranu, ale i z nimi Kurdowie negocjowali, przekonując, że tworząca się autonomia nie stanowi zagrożenia dla integralności Iraku, ani innych państw w regionie, gdzie żyje mniejszość kurdyjska.

Piętrzące się trudności w tworzeniu owej autonomii były jednak na tyle duże, że Kurdowie nie tylko nie poradzi sobie z nimi, ale wzniesli konflikt pomiędzy sobą doprowadzając do wojny domowej. W skrócie można to tak przedstawić: PUK zwróciła się o pomoc do władz Iranu, DPK do władz Iraku (Kurpiewska-Korbut 2014: 122-123). Próby mediacji podejmowane przez samych Kurdów, państwa regionu, Stany Zjednoczone, kraje europejskie, czy międzynarodowe organizacje kończyły się fiaskiem (Grgies 1997: 96-154; Lalik 2009: 128-146). Najcięższe walki trwały co prawda tylko do 1996 r., ale Iracki Kurdystan został podzielony na dwie strefy wpływów, tworząc nawet już po prawnym usankcjonowaniu autonomii w 2005 r., na mocy irackiej konstytucji, dwie odrębne administracje. Dopiero 21 stycznia 2006 r. przywódcy owych dwóch partii zakończyli wieloletni spór, podpisując porozumienie, w którym obaj wyrazili zgodę na utworzenie jednego kurdyjskiego rządu, likwidując dwie administracje w obrębie Regionu Kurdystanu (Giedz 2010: 184; Lalik 2009: 331-333).

O autonomii w Irackim Kurdystanie¹³ oficjalnie mówiło się od 1960 r. Aczkolwiek pierwsza informacja na ten temat pojawiła się 14 lipca 1958 r., w dniu obalenia monarchii i ogłoszenia Republiki Irackiej (Nielubowicz 1979: 43). W marcu 1970 r. problem autonomii był głównym elementem pokojowego porozumienia dla regionów, w których Kurdowie stanowili większość. Wówczas rząd Iraku przyobiecał Kurdom autonomię, podpisując z nimi Manifest Marcowy, ale obietnicy nie dotrzymał (Giedz 2010: 92). Ani autonomia, ani gwarantowane prawa człowieka nie były respektowane. Natomiast porozumienie z 11 marca spowodowało wysiedlenia deportacyjne Kurdów, nazywane wprowadzaniem przez władze Iraku reformy rolnej.

Ponownie, ale tylko na papierze, autonomia była proklamowana w 1974 r.:

Regionalny parlament był ustanowiony jako biedny narodowy parlament i być może rozdzielał popularne legitymacje. Autonomia wymagała militarnej

13 Prawidłową nazwą Irackiego Kurdystanu jest Południowy Kurdystan, w odróżnieniu od Północnego, czyli Tureckiego Kurdystanu, Wschodniego – Irańskiego i Zachodniego, a więc Syryjskiego, po kurdyjsku Rojava, co w kontekście wojny domowej toczącej się od 2011 r. jest używane również w europejskich mass mediach oraz literaturze naukowej.

inteligentnej siły w regionie, chociażby do kontroli granicznej. A kontrola graniczna dopuściła do tego, że wzdłuż irańskiej i tureckiej granicy zostały zniszczone wszystkie wsie. Ludzi przesiedlono, część z nich wysiedlono do specjalnych obozów. W latach 70. i 80. około 80% kurdyjskich wsi zostało zniszczonych. Kulminacją była kampania *Anfalu*. W rzeczywistości autonomia i federalizm, mówiąc o irackich Kurdach, nie istniała poza koncepcją, można powiedzieć poza *Anfalem* i zniszczeniami (Bruinessen 2005: 47-49).

W Południowym Kurdystanie sytuacja zdecydowanie zmieniła się po 9 września 2003 r., kiedy to w Bagdadzie, w obecności tymczasowego, amerykańskiego administratora Iraku Paula Bremera, został zaprzysiężony tymczasowy iracki rząd złożony z 25 osób, w skład którego weszło pięciu Kurdów (Jomma 2004: 164). Jednak dopiero w 2005 r. po przyjęciu nowej irackiej konstytucji Kurdowie uzyskali usankcjonowaną prawnie autonomię¹⁴, której nadano oficjalną nazwę: Region Kurdystanu (RK). Mimo to Kurdowie nie zrezygnowali z marzenia o niepodległości. Świadczy o tym nieformalne referendum niepodległościowe przeprowadzone na 9 miesięcy przed przyjęciem owej konstytucji, czyli podczas wyborów do irackiego parlamentu w dniu 30 stycznia 2005 r. W referendum wzięło udział 2 mln głosujących, z czego 95% osób optowało za niepodległością (Bruinessen 2005: 47).

Podczas II wojny w Zatoce Perskiej iraccy Kurdowie zaangażowali się w pomoc Amerykanom i włączyli się do walki przeciwko autokratycznemu rządowi Saddama Husajna. Ułatwili wojskom koalicyjnym podejście pod Bagdad od północy oraz pomogli znaleźć i schwytać Saddama Husajna. Przyczynili się również do unieszkodliwienia organizacji terrorystycznej *Ansar-al-Islam* (Lalik 2009: 168). W zamian liczyli na amerykańską pomoc w utworzeniu samodzielnego państwa, oczywiście po zakończeniu wojny. Tymczasem zadowolili się autonomią w północnym Iraku, zwłaszcza, że w jej granicach nie znalazło się miasto Kirkuk i jego okolice, ani też tereny sporne¹⁵.

Większość Kurdów chce niepodległości, ale jeszcze bardziej zależy im na uzyskaniu kontroli nad Kirkukiem. „Istotnym problemem jest przyłączenie historycznie kurdyjskich terenów do Kurdystanu, takich jak Kirkuk, Mandali, Mahmur, Hanakin, Szejhan, Sindżal”¹⁶. Zgodnie z konstytucyjnym zapisem

14 http://www.iraqnationality.gov.iq/attach/iraqi_constitution.pdf (pobrano 20.01.2016).

15 Chodzi o historycznie kurdyjskie ziemie, które znajdują się poza granicami kurdyjskiej autonomii w Iraku.

16 Fragment wywiadu przeprowadzonego przez autorkę z Masudem Barzanim, prezydentem Regionu Kurdystanu 5 czerwca 2005 r.

(art. 140), referendum w sprawie Kirkuku miało się odbyć do 31 grudnia 2007 r. Dopiero po poznaniu wyników referendum zamierzano prowadzić działania związane z ewentualną suwerennością. „Obecnie (styczeń 2016 r.) zarówno Kirkuk, jak i pozostałe rdzennie kurdyjskie obszary spoza autonomii w 98% znajdują się w naszych rękach, niemniej według konstytucji jesteśmy tam nieprawnie”¹⁷.

Autonomiczny region zależkiem kurdyjskiego państwa

Region Kurdystanu stanowi jedną dziesiątą terytorium Iraku. Od 2005 r. funkcjonuje *de facto* jako samodzielne państwo z własnym prezydentem, rządem, własnym szkolnictwem, armią. Większość, zwłaszcza młodych Kurdów zamieszkujących RK nie mówi po arabsku, chociaż jest to oficjalny język w Iraku. Dzieci w szkołach uczą się arabskiego tylko w ramach lekcji religii, aby potrafiły przeczytać Koran. Starsi, którzy uciekli do Iranu przed represjami partii Baas i reżimu Saddama Husajna, oprócz kurdyjskiego znają *farsi*. Po arabsku, młodzi i to nie wszyscy, potrafią się tylko modlić. Kurdowie mają własną flagę, konstytucję, hymn, służbę celną i patrol graniczny. Na ich terytorium 33 kraje utworzyły swoje placówki dyplomatyczne. Prowadzą też własną gospodarkę, która coraz bardziej uniezależnia się od gospodarki irackiej. Nie jest to jednak jeszcze w pełni samodzielna gospodarka, bowiem można mieć do niej sporo zastrzeżeń, jak chociażby brak ogólnej wizji, czy brak długofalowej strategii. Profesor Dlawer Ala'Aldeen, przewodniczący MERI (Bliskowschodni Instytut Badawczy, *Middle East Research Institute*) twierdzi, że Kurdowie, chcąc samodzielnie decydować o własnym rozwoju, muszą koniecznie doprowadzić do zrównoważenia deficytu budżetowego poprzez m.in. zwiększenie przychodów, maksymalizację wydajności, a także rewitalizację takich sektorów jak rolnictwo, turystyka, czy produkcja przemysłowa (Ala'Alden 2016).

W 1991 r. tereny kurdyjskie, zwłaszcza te rozciągające się kilkudziesięciokilometrowym pasem wzdłuż granicy z Turcją, a i częściowo z Iranem, zostały doszczętnie zniszczone¹⁸. Mimo to w pierwszej dekadzie po obaleniu

17 Fragment telefonicznej wypowiedzi uzyskanej przez autorkę od Ahmeda Sulejmaniego, mieszkańca Hawleru, w dniu 7 stycznia 2016 r. Chodzi o wyzwalanie terenów kurdyjskich spod władzy samozwańczego Państwa Islamskiego. Dżihadysty w połowie 2014 r. weszli na terytorium Iraku i okupują okolice Mosulu oraz Kirkuku bez żadnego oporu ze strony irackiej armii. Kurdyjska armia peszmergów przekroczyła granice autonomii i powoli wypiera dżihadystów. Dopiero w styczniu 2016 zaczęło się mówić o wspólnej kurdyjsko-irackiej ofensywie na miasto Mosul.

18 Autorka wiosną 1991 r. przebywała w Północnym Iraku i przez ponad miesiąc prowadziła obserwację uczestniczącą *exodusu* Kurdów. Efektem tych badań były liczne publikacje (m.in. Giedz 2002), a dowodem zniszczeń dokonanych przez wojska Saddama Husajna są wykonane przez autorkę fotografie.

rządów Saddama Husajna udział Irackiego Kurdystanu w ogólnej produkcji przemysłowej Iraku wynosił około 50% (Giedz 2008: 99-111). Od 2007 r. do końca 2013 r. w gospodarce kurdyjskiej odnotowano ponad dziesięcioprocentowy roczny wzrost ('KRG official' 2015). Jednak od 2014 r. sytuacja gospodarcza RK zdecydowanie się pogarsza. Wiąże się to z dużym napływem uchodźców, najpierw głównie z Syrii, a od połowy 2014 r. z terenów kurdyjskich, ale znajdujących się poza autonomią, czyli z okolic Mosulu, Sindżal, a nawet z Bagdadu. Obecnie uchodźcy stanowią 1/3 populacji Kurdystanu, o czym prawie nie wspomina się w światowych mass mediach, a przede wszystkim wśród międzynarodowych polityków. Ponadto powstanie samozwańczego Państwa Islamskiego 29 czerwca 2014 r. i jego agresywne działania wobec społeczności kurdyjskiej, również tej zamieszkałej w RK, zmusiły armię, czyli kurdyjskich peszmergów do rozpoczęcia wojny obronnej i walki przeciwko tej najgroźniejszej na świecie terrorystycznej organizacji, co wiąże się z dodatkowymi, nieprzewidywanymi kosztami. Okazało się, że jedyną lądową siłą militarną na świecie, która w obronie obywateli Iraku i nie tylko, stanęła do walki z barbarzyńskim Państwem Islamskim są Kurdowie¹⁹.

W tym samym czasie wojska irackie, a więc podległe rządowi centralnemu w Bagdadzie nie wykazały zainteresowania obroną przed dżihadystami z Państwa Islamskiego (po arabsku *Daish*) ludności cywilnej zamieszkałej na terenach spornych, czyli Kurdów, w tym Jezydów, a także chrześcijan, Turkmenów, Arabów i wielu innych. Wręcz przeciwnie, nieoficjalnie wspomagały *Daish*. Do marca 2015 r. cały sprzęt do walki z *Daish* przekazywany przez rządy państw koalicyjnych, łącznie z bronią otrzymywały wyłącznie irackie władze w Bagdadzie.

Jak twierdzi generał Omar Muhammethalet Bosali, „teoretycznie armia iracka miała walczyć z Państwem Islamskim. W praktyce w niewyjaśniony sposób broń ta trafiała w ręce dżihadystów. Na przykład w czerwcu 2014 r. ISIS zaatakowało Mosul, drugie co do wielkości miasto w Iraku. Dwa miesiące wcześniej ówczesny iracki premier Nuri al Maliki wysłał do bazy wojskowej w Mosulu broń wartą 10 mld USD, informując wszystkich, że jest to broń dla kurdyjskich peszmergów walczących z *Daish*. W owej bazie wojskowej stacjonowało 60 tys. irackich żołnierzy dowodzonych przez gen. Abbouda Gambarę, komendanta

19 Dotyczy to nie tylko kurdyjskich peszmergów, w których szeregach są chrześcijanie, jezydzi oraz kobiety, ale także utworzonych na terytorium Rojava YPG (Powszechne Jednostki Obrony, *Yekîneyên Parastina Gel*) i YPJ (Kobiece Jednostki Ochrony, *Yekîneyên Parastina Jin*). Można też mówić o kurdyjskich ugrupowaniach zbrojnych z terenu Tureckiego (PKK) i Irańskiego Kurdystanu (PJAK, Partia Wolnego Życia Kurdystanu, *Partiya Jiyana Azad w Kurdistanê*), walczące z dżihadystami. Aczkolwiek ich udział w tym konflikcie nie jest duży, bowiem we wschodniej Turcji toczy się wojna domowa, a w Iranie Kurdowie są represjonowani i prześladowani. Ponadto wraz z Kurdami przeciwko *Daish* walczą oddziały zbrojne Asyryjczyków.

i dowódcę operacji. Był tam również gen. wojsk lądowych Ali Gheidan, a także gen. Mahdi Karowi, szef irackiego odpowiednika FBI (Federalne Biuro Śledcze, *Federal Bureau of Investigation*). Ponadto w Mosulu przebywało wówczas około 50 tys. policjantów. Owi trzej generałowie, szyici, należeli do ścisłego grona premiera Malikiego. Mosul zaatakowało zaledwie 2 tys. dżihadystów, którzy zwyciężyli bez walki i przejęli całą iracką broń. Iraccy generałowie przebrali się w arabskie galabije i uciekli do Hawleru. Potem wrócili do Bagdadu. Do dzisiaj nikt ich nie aresztował, za nic nie odpowiadają²⁰. Rok po owym wydarzeniu w Bagdadzie doszło do ataku terrorystycznego, w którym dżihadyci wykorzystali jeden z pojazdów Humvee zabranych z bazy wojskowej w Mosulu. Nowy już iracki premier Haider al-Abadi w wywiadzie dla telewizji Iraqiya powiedział, że w Mosulu iracka armia straciła 2300 pojazdów Humvee, które były warte ponad miliard dolarów (Young 2015).

Według irackiej konstytucji, udział Kurdów w utrzymaniu instytucji publicznych, a także służb bezpieczeństwa i armii wynosi 17% budżetu Iraku (KRG 2015). Jednakże od lutego 2014 r. wszelkie dotacje dla RK z budżetu centralnego są wstrzymane (Kent 2015). Przekłada się to na niewypłacanie pensji nauczycielom, urzędnikom, policji, a także żołdu w wojsku, o czym autorka dowiedziała się z rozmów z peszmergami, odwiedzając ich stanowiska na linii frontu w marcu 2015 roku. „Nie walczyliśmy dla pieniędzy. To nasz obowiązek. Jedzenie otrzymujemy od rodzin. Broń często mamy starą. Utrzymujemy się sami, albo ludzie nas utrzymują. Często przez dwa tygodnie pracujemy zawodowo, zarabiając na utrzymanie siebie i rodziny, a przez kolejne 15 dni walczymy w armii z *Daish*. Jesteśmy regularną armią, ale nasze funkcjonowanie przypomina czasy naszych ojców, czy dziadków, kiedy peszmergowie byli partyzantami²¹. „Pensje otrzymujemy sporadycznie z wielomiesięcznym opóźnieniem, mimo to pracujemy, bo przecież dzieci muszą się uczyć. Jakoś dajemy sobie radę, bo mamy duże rodziny i zawsze ktoś w rodzinie coś zarobi. Jeden mój brat pracuje w firmie prywatnej, inny w międzynarodowej organizacji. Ojciec ma emeryturę, chociaż coraz częściej zdarza się, że jej nie otrzymuje. Jeśli rodzina wielopokoleniowa mieszka w jednym domu i ma kawałek ziemi, to się utrzyma²². Ponadto władze

20 Fragment wywiadu przeprowadzonego przez autorkę z generałem brygady Omarem Muhammethailetem Bosali, odpowiedzialnym za ponad 20-kilometrowy odcinek graniczny w rejonie Zummar (Północno-Zachodni Irak, niedaleko granicy z Syrią) w dniu 17 marca 2015 r.

21 Wypowiedź Dżalala Duski, jednego z kurdyjskich żołnierzy armii peszmergów, z którym autorka rozmawiała w dniu 17 marca 2015 r., będąc w jednym ze stanowisk na linii frontu rejonu Zimlan, położonego pomiędzy Zummar, a Shejkhhan (Północno Zachodni Irak, poza granicą RK).

22 Fragment wywiadu przeprowadzonego przez autorkę z Alhan, nauczycielką pracującą w szkole średniej w Duhok (RK) dnia 20 marca 2015 r.

centralne całkowicie odcięły się od nakładów, jakie ponoszą Kurdowie, na pomoc dla uchodźców syryjskich i irackich, chroniących się w Regionie Kurdystanu. Obecnie przebywa tam około 2 mln uchodźców (Lake 2015).

Podstawą kurdyjskiej gospodarki jest przemysł naftowy i gazowy. Aczkolwiek władze w Bagdadzie nie godziły się, aby Kurdowie samodzielnie sprzedawali ropę wydobywaną na terenie autonomii²³. Rok 2015 stał się przełomowy, jeśli chodzi o osiągnięcia w przemyśle paliwowo-energetycznym Kurdystanu. Bowiem od czerwca 2015 wyeksportowano, poza drogą przez Bagdad, około 600 tys. baryłek dziennie przez turecki port Ceyhan do klientów na całym świecie (Zulal 2016). W tym roku Kurdowie wydobywają już około 1 mln baryłek ropy dziennie i w większości sprzedają ją samodzielnie. Założyli, że w 2020 r. będą wydobywać 2 mln baryłek dziennie ('New records' 2015: 9.). Podpisali też umowę z władzami Turcji na 50 lat zobowiązującą do eksportu gazu ziemnego. Jednak niskie ceny ropy na światowych rynkach, a także uzależnienie gospodarcze i polityczne od rządu w Bagdadzie utrudniają utrzymanie bezpieczeństwa w kurdyjskiej autonomii. Niemniej, aby zapewnić sobie samowystarczalność w produkcji artykułów naftowych zamierzają w RK zbudować trzy rafinerie.

Realne marzenie o suwerenności

Kurdystan zalicza się do najbardziej atrakcyjnych terenów na Bliskim Wschodzie, gdzie występują jedne z większych złóż ropy naftowej na świecie, żyzne ziemie, wiele minerałów, a przede wszystkim woda. Kurdowie mówią, że jeśli na świecie zabraknie wody, to w Kurdystanie wystarczy jej jeszcze na co najmniej sto lat²⁴. Nic dziwnego, że ziemie Kurdów wzbudzają zainteresowanie nie tylko wśród Turków, Persów, Arabów, ale i wśród rządów najzamożniejszych państw świata. Jak wyżej wykazano, etnicznym Kurdystanem już od początku XX w. były zainteresowane Wielka Brytania i Francja. Notabene w umowie Sykes-Picot znalazła się też wzmianka o carskiej Rosji (Jamsheer 2007: 66). Rosjanie, po utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i promowaniu ideologii komunistycznej zostali odsunięci od podziału wpływów na terenach bliskowschodnich. Mimo to w różny, aczkolwiek niezbyt konsekwentny sposób, próbowali

23 Po zalegalizowaniu kurdyjskiej autonomii na jej terytorium odkryto duże złoża ropy naftowej pomiędzy Zakho a Akra. Wydobycie tej ropy nie wymaga wielkich inwestycji, bo ropa znajduje się kilkadziesiąt centymetrów pod ziemią. W niektórych miejscach wystarczy kopnąć butem, a ropa sama wypływa. Czasem samorzutnie wypływa na powierzchnię ziemi, jak ma to miejsce w okolicach Zakho, o czym autorka przekonała się naocznie.

24 Taką informację autorka uzyskała od Aso, dziennikarza TV Kurdistan, mieszkającego w Hawlerze, w dniu 24 września 2010 r.

zaistnieć jako mocarstwo, na tych terenach. Wspierali Kurdów w tworzeniu namiastki państwowości, np. godząc się na powstanie Powiatu Kurdystańskiego w Socjalistycznej Republice Azerbejdżanu w latach 1923-1929, zwanego Czerwonym Kurdystanem (Babaian 2005). Wspomagali też Kurdów przy tworzeniu Republiki Mahabadzkiej w Iranie, ale dość szybko się z tego wycofali (Giedz 2010: 106), bowiem „Rosjanie, po rozmowach z Amerykanami i szachem Iranu zaproponowali Kurdom włączenie do ZSRR całego Kurdystanu irańskiego. Myśmy się na to nie zgodzili, zwłaszcza że wiedzieliśmy, iż Rosjanom, jeszcze w czasach carskich, marzył się dostęp do Zatoki Perskiej”²⁵. Od lat 60. XX w. Rosjanie są związani z władzami w Syrii (Giedz 2015: 32).

Po II wojnie światowej na Bliskim Wschodzie swoją dominację zaznaczają Amerykanie. W latach 1991–2003, o czym m.in. pisze Renata Kurpiewska-Korbut, Stany Zjednoczone zaangażowały się w rozwiązanie sytuacji irackich Kurdów (Kurpiewska-Korbut 2014: 163-174). Natomiast kwestia Kurdów zamieszkałych w granicach państw ościennych nie wzbudzała podobnego zainteresowania wśród polityków amerykańskich. Tureccy Kurdowie z PKK znaleźli się nawet na amerykańskiej liście organizacji terrorystycznych, o czym można się dowiedzieć niemal z każdej informacji prasowej dotyczącej kwestii kurdyjskiej. Ta sama organizacja, ale działająca na terenie Iranu, o nazwie PJAK (*Partia Wolnego Życia Kurdystanu, Partiya Jiyana Azad w Kurdistanê*), która walczy również z irańskimi siłami rządowymi, jest przez Amerykanów postrzegana pozytywnie. Podobnie rzecz ma się z PYD (*Partia Unii Demokratycznej, Partiya Yekîtiya Demokrat*), powiązaną z PKK, działającą wśród Kurdów Syryjskich, z którymi amerykańskie siły zbrojne współpracują w zwalczaniu tzw. Państwa Islamskiego (Rampton 2016).

Największym marzeniem każdego Kurda jest życie w wolnym kraju. Najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie Wielkiego Kurdystanu z dostępem do morza, a więc uniezależnieniem się od kaprysów Turków i Arabów, czyli z wolną drogą transportową dla surowców energetycznych. Jednak powstanie Wielkiego Kurdystanu, przynajmniej na razie, nie jest realne. Jedną z przyczyn jest brak jedności wśród samych Kurdów. Rojava zarządzana jest w większości przez PYD, która nie zamierza dzielić rządów z DPK w Syrii. Podobnie wygląda sytuacja w Kurdystanie Północnym, zamieszkałym przez największą grupę Kurdów. Tam prym wiedzie PKK, mimo że jej członkowie stanowią zaledwie 1% populacji kurdyjskiej w Turcji. Partia ta nie jest przychylnie nastawiona do rządów Barzaniego w RK, o czym świadczy m.in. zniszczenie, pod koniec lipca 2015 r., naftowego rurociągu z Kirkuku do Ceyhan w Turcji, którego budowa kosztowała

25 Fragment wywiadu przeprowadzonego przez telefon z Idrisem Dawido, kurdyjskim lekarzem z Kobanê, w dniu 20 maja 2016 r.

irackich Kurdów pół miliarda USD (Kent 2015). Przystój w przepływie ropy trwał 9 dni, co zmniejszyło dochody przeznaczone na pomoc uchodźcom i walkę z ISIS. Tureccy Kurdowie twierdzą, że zrobili to przez pomyłkę, ponoć nie wiedzieli, iż jest on własnością RK. Miał być to odwet za tureckie bombardowania syryjskich Kurdów pod pretekstem walki z *Daish*²⁶.

Kurdowie w Rojava zamieszkują trzy niepołączone ze sobą regiony: na wschodzie kraju, największy - Dżezira, środkowy - Kobanê i zachodni - Afrin. W każdym z tych regionów panuje inna sytuacja. Najbardziej zniszczone jest Kobanê, które przez 180 dni walczyło o swoje przetrwanie. Najlepiej i najbezpieczniej żyje się w Dżezirze, a więc w rejonie miasta Kamiszle. Można mówić, że w tych trzech regionach funkcjonuje nieformalna autonomia zarządzana przez zmilitaryzowaną formację, jaką jest PYD. „Przez dwa lata 16 naszych partii tylko dyskutowało i nic nie zrobiło. PYD przyszło i wszystko uporządkowało. To oni zdobyli serca ludzi, nawet tych, którzy ich nie akceptują. Nigdy nie lubiłem PYD, ale teraz mam do ludzi z tej partii szacunek, bo dzięki nim mogę żyć”²⁷. Rodzina Hashema z Afrin nie pogodziła się z przejęciem władzy przez PYD, więc musiała opuścić własny dom. Natomiast Hashem uciekł poza granice Syrii, bo za przynależność do oddziału DPK w Syrii otrzymał wyrok śmierci²⁸.

Pod koniec 2013 roku PYD ogłosiła jednostronnie autonomię w regionach kurdyjskich (‘Former’ 2015). Żadna strona polityczna tej autonomii nie zaakceptowała, a przedstawiciele władz owej autonomii nie zaprasza się na rozmowy pokojowe dotyczące przyszłości Syrii. Między innymi międzynarodowe rokowania w Genewie pod koniec stycznia 2016 r. odbyły się bez reprezentantów z Rojava. „Nikt nas nie zaprosił. Bez nas proces pokojowy czeka ten sam los, co rozmowy w 2014 r. W Syrii społeczność kurdyjska stanowi kilkanaście procent, razem jest nas ponad 3 mln, ale traktuje się nas tak, jakby nas nie było. Dlaczego? A przecież na terenach kurdyjskich życie toczy się normalnie, funkcjonują szkoły, sklepy, uprawiamy ziemię, chociaż trwa wojna”²⁹. Iraccy Kurdowie próbowali włączyć syryjskich Kurdów do wspólnie funkcjonującego „bloku” stanowiącego opozycję pierwotnie dla rządu Syrii, a następnie dla *Daish*. Powstało tam

26 Autorka uzyskała tę informację od tureckich Kurdów mieszkających w Polsce, którzy boją się podawać swoje dane personalne. W południowo-wschodniej Turcji panuje obecnie wojna domowa. Aresztowania i szykany dotyczą również pracowników naukowych niezwiązanych z żadną organizacją polityczną.

27 Telefoniczna rozmowa autorki z Dżamilem z Kamiszli przy okazji składania życzeń na święto Newroz 21 marca 2013 r.

28 Autorka zna tę rodzinę od 2000 r., kiedy to, przebywając na terenie Rojava, była jej gościem.

29 Fragment wypowiedzi Ayoubu z Amudy, którą autorka uzyskała w rozmowie telefonicznej 28 stycznia 2016 r.

opozycyjne ugrupowanie kurdyjskie *Desteya Bilind a Kurd* (Najwyższa Komisja Kurdyjska), które w całości opanowało PYD ('Desteya' 2013). Okazało się bowiem, że PYD chce rządów absolutnych, likwidując przeciwników, a jednocześnie flirtując z syryjskim rządem reżimowym. Niemniej iraccy Kurdowie wspomagali syryjskich Kurdów w walce z Daish podczas obrony miasta Kobanê. Jesienią 2015 r. doszło też do rozmów pomiędzy Masudem Barzanim, prezydentem RK, a Salihem Muslim, liderem PYD. Chodziło o omówienie wspólnych działań przeciw dżihadystom ('Barzani' 2015). Jednak realizacja pomysłu na utworzenie państwa kurdyjskiego, które łączyłoby tereny Kurdów syryjskich i irackich jest mało realna. W prawie międzynarodowym występuje zasada poszanowania integralności terytorialnej. Takie kraje, jak Iran, Turcja, czy Syria nie są zainteresowane powstaniem państwa kurdyjskiego, bo obawiają się utraty cennych terenów. Nie są również zainteresowane tworzeniem się wolnego Kurdystanu w Iraku, bo na swoich terytoriach mają spore grupy mniejszości kurdyjskiej, które też myślą o samodzielności, a przynajmniej o autonomii. Jednak właśnie w Iraku Kurdowie mają największą szansę na stworzenie swojego państwa, mimo że po zakończeniu II wojny w Zatoce Perskiej założono, iż zasięg terytorialny Iraku pozostanie niezmienny. Barack Obama, prezydent USA, optuje za integralnością Iraku, aczkolwiek *gros* kongresmenów amerykańskich ma odmienne w tej kwestii zdanie (Preysner 2015). „Z irackimi Arabami nie da się tworzyć demokratycznego państwa. Pojawia się u nas coraz więcej głosów na temat ogłoszenia niepodległości, chociaż w obecnej sytuacji jest to bardzo trudne”³⁰. Już w roku 2014 wielu Kurdów myślało, że Masud Barzani na święto *Newroz* ogłosi niepodległość, aczkolwiek jednocześnie w Kurdystanie zakłada się, że ową niepodległość powinno poprzedzić referendum.

W lipcu 2014 r. prezydent Barzani złożył wniosek do kurdyjskiego parlamentu w sprawie przygotowania ustawy dotyczącej niepodległościowego referendum (Caryl 2015). Wielu Kurdów liczyło, że kolejnej wiosny, czyli w 2015 r., na święto *Newroz* Barzani ogłosi niepodległość. Ustawa została już przyjęta, ale do tematu referendum wrócono dopiero na początku 2016 r., bowiem właśnie w połowie 2014 r. dżihadysty zaatakowali niemal cały Kurdystan:

Wzbogaceni o rosyjską broń zdobytą w Syrii i amerykańską w irackim Mosulu rozpoczęli walkę ze słabo uzbrojonymi Kurdami na kilku frontach: w Syrii, Iraku, a nawet próbowali dotrzeć do irańskiego Kurdystanu. Podeszli na 30 km od Hawleru, stolicy RK, byli niedaleko Zakho. Rządy tych trzech państw,

30 E-maila o takiej treści autorka otrzymała od dra Madhata Sulejmana pracującego w kurdyjskim parlamencie w Hawlerze w pierwszej połowie 2015 r.

łącznie z Rosją nie przeciwstawiły się *Daish*, bo nie jest im na rękę powstanie państwa kurdyjskiego. Notabene, my Kurdowie uważamy, że stworzenie tzw. Państwa Islamskiego i rozpoczęcie wojny z Kurdami miało doprowadzić do opóźnienia ogłoszenia niepodległości, a przede wszystkim do zniszczenia Kurdów. Zaczęto od słabszych ogniw: zabijania chrześcijan, Jezydów, ale i Kurdów muzułmanów. Mimo że jesteśmy muzułmanami traktuje się nas jak zdrajców, bo mamy swoją narodową świadomość, bo nie chcemy podporządkować się mentalności arabskiej i kulturze arabskiej. Dlaczego do dzisiaj nie rozpisano referendum w sprawie Kirkuku, chociaż istnieje zapis w konstytucji? Kiedy przygotowywano się do referendum wojska tureckie rozpoczęły bombardowanie Regionu Kurdystanu. Referendum trzeba było odłożyć. Podobnie sytuacja wygląda dzisiaj³¹.

22 stycznia 2016 r. Masud Barzani w wywiadzie dla dziennika *The Guardian* powiedział, że kurdyjska niezależność jest już bardzo blisko, „tuż za rogiem”. „Irak jest podzielony. Nie ponosimy za to odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby zachować iracką jedność. Po 2003 r. tworzyliśmy wspólną konstytucję, wspólny rząd, ale okazało się, że kultura w Iraku zdecydowanie różni się od naszej. Nie da się razem funkcjonować, więc jeśli nie możemy żyć razem, musimy wybrać inną alternatywę” (‘Kurdish’ 2016).

Masrour Barzani, kanclerz Rady Bezpieczeństwa Regionu Kurdystanu i jednocześnie najstarszy syn prezydenta Masuda Barzaniego w wywiadzie dla *Al-Monitor* powiedział, że Kurdowie nie dążą do radykalnego oddzielenia się od Iraku, chcą to rozwiązać polubownie. Jednak gdyby byli samodzielnym krajem, byłoby bardziej skuteczni w walce z ISIS. Mogliby wówczas sami podpisywać umowy dotyczące nabycia broni. „Naszym celem jest stworzenie dobrze prosperującego demokratycznego Kurdystanu, który będzie szanować sąsiadów, ale i który byłby przez nich szanowany” (Barzani 2015).

W noworocznym wystąpieniu prezydent Masud Barzani zapowiedział rozpisanie niepodległościowego referendum na 2016 r. Dodał też, że władze w Ankarze prawdopodobnie będą tolerować powstanie Kurdystanu, bo RK nawiązał przyjazne stosunki z Turcją. On sam zamierza ustąpić z funkcji prezydenta (po dwóch i pół kadencjach) w 2017 r. po stworzeniu państwa kurdyjskiego (Iddon 2016). Rozpoczęły się już prace nad wytyczeniem granicy przyszłego państwa. Przeprowadzone w 2015 r. sondaże wykazują, że 82% mieszkańców RK (na 5,2 mln mieszkańców RK, bez ok. 2 mln uchodźców) będzie głosować

31 Fragment wywiadu przeprowadzonego przez telefon z Idrisem Dawido, kurdyjskim lekarzem z Kobanê, w dniu 20 maja 2016 r.

za niepodległością (Hassan 2016). Jak na razie oficjalne poparcie, i to już po raz kolejny, dla utworzenia państwa kurdyjskiego wyrazili wysoko postawieni politycy izraelscy. „Musimy otwarcie wzywać do ustanowienia państwa kurdyjskiego, które będzie przyjazne wobec Izraela”, powiedziała Ayelet Shaked, izraelski minister sprawiedliwości podczas konferencji bezpieczeństwa INSS w Tel Aviwie i wezwał do regionalnej współpracy między tymi oboma państwami (Pileggi 2016).

Problemem niezwykle trudnym do rozwiązania i bynajmniej nieułatwiającym Kurdom drogi do niepodległości są uchodźcy. Całkowite wyzwolenie terenów spornych, skąd przybyło do RK około miliona osób, byłoby krokiem w stronę zminimalizowania tragedii ludzkich, a tym samym powrotu uchodźców do domów. Z tym wiąże się jednak zapewnienie im spokoju, bezpieczeństwa, a przede wszystkim pomoc w odbudowie zniszczonej w znacznym stopniu infrastruktury urbanistycznej. Podobnie rzecz ma się z uchodźcami z Syrii, chociaż część Kurdów syryjskich już wróciła do Kobanê, czy Aleppo, które nadal jest bombardowane.

Podsumowanie

Kurdyjski sen o niepodległości zaczyna być realny, mimo że Kurdowie nie mają silnego protektora, który poparłby ich niepodległościowe dążenia. Za to Kurdowie iraccy znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji: brak wypłaty pensji oraz żołdu, wzrost kosztów związanych z obroną, 2 mln uchodźców, 1,5 mln pracowników służby cywilnej (na 5,2 mln mieszkańców), a na dodatek obszar Góry Qandil okupowany jest przez tureckich Kurdów z PKK, co wiąże się z częstymi bombardowaniami północnych terenów RK przez wojska tureckie. To tylko niektóre problemy, wymagające natychmiastowych rozwiązań. Gospodarka Kurdów irackich, do niedawna świetnie prosperująca, właśnie upada. RK nie jest samowystarczalny. Na to nakłada się ogromne marnotrawstwo wody i energii elektrycznej. Czy Kurdowie sobie z tym poradzą?

Obecnie podstawową sprawą jest walka z Państwem Islamskim i zatrzymanie fali uchodźców. Tych dwóch kwestii Kurdowie sami nie rozwiążą. Konieczna jest zmiana polityki krajów zachodnich wobec rządów państw zajmujących etniczny Kurdystan. Przede wszystkim należy zerwać z układem Sykes-Picot. Zaprzestać dyskryminacji kurdyjskiej kultury i traktowania Kurdów jako obywateli drugiej kategorii w Turcji, Iranie, Syrii. Pozwolić tamtejszej mniejszości kurdyjskiej żyć zgodnie z własnymi zasadami. Kurdom należałoby pomóc w utrzymaniu obozów dla uchodźców na ich terytorium, pomóc w zagospodarowaniu tychże uchodźców, co przyczyni się do zmniejszenia przestępczości, a przede wszystkim zatrzyma emigrację owych uchodźców do państw

zachodnich. Bezsensowne jest też negowanie powstania państwa kurdyjskiego, bo takie państwo w środku Bliskiego Wschodu może wpłynąć na zmniejszenie toczących się od kilkudziesięciu lat konfliktów zbrojnych na tym terenie, a tym samym zmniejszenie fali uchodźców. Mogłoby pełnić rolę bufora wśród państw muzułmańskich. Turcja, jako kraj natowski z jedną z największych armii na świecie, aspirująca do bycia członkiem Unii Europejskiej, a jednocześnie nierespektująca wielu przepisów prawa międzynarodowego przestaje być krajem wiarygodnym. Aczkolwiek żaden z przywódców liczących się państw na świecie nie zamierza zamienić Turcji na Kurdystan. Jednak dla Kurdów stworzenie własnego państwa jest alternatywą walki o przetrwanie.

Jak na razie dyskusja o granicach wolnego Kurdystanu jest teoretyczna i dotyczy terenów północnego Iraku. Można by jednak pokusić się o nakreślenie kilku scenariuszy:

1. Utworzenie czterech kurdyjskich autonomii: w Syrii, Turcji, Iranie i pozostanie przy autonomii w Iraku. Jednak iraccy Kurdowie są już zmęczeni brakiem współpracy z rządem w Bagdadzie.
2. Utworzenie państwa kurdyjskiego z Regionu Kurdystanu poszerzonego o kurdyjskie tereny wyzwolone przez armię peszmergów i powstanie trzech autonomii w Syrii, Turcji i Iranie. Ta wersja jest tylko częściowo realna, bo ani władze w Turcji, ani w Syrii, a zwłaszcza w Iranie nie zgodzą się na przyznanie Kurdom autonomii. Sytuacja Kurdów w Iranie jest niezwykle trudna i zdecydowanie się pogarsza. Natomiast w Turcji, głównie na terenach południowo-wschodnich, trwa wojna domowa i nie wiadomo jakie będzie jej zakończenie.
3. Najlepszym rozwiązaniem byłby podział Syrii na część alewicką, sunnicką i kurdyjską połączoną z RK w Iraku. Irak rozpadłby się na część szyicką, sunnicką i Kurdystan. Sunnici syryjscy i iraccy mogliby stworzyć jedno państwo albo dwa. Ewentualnie szyici iraccy przyłączyliby się do Iranu, jednak na to nie zgodzi się Arabia Saudyjska. Natomiast kurdyjska część Syrii, rozciągająca się od Morza Śródziemnego i połączona z irackim Kurdystanem, dałaby dostęp państwom Europy do surowców energetycznych bez pośredników. Tereny północnej Syrii zdecydowanie lepiej od tureckich nadają się do poprowadzenia przez nie rurociągu naftowego, czy gazowego. Inwestycja byłaby tańsza, a jednocześnie pozwoliła na rozwój gospodarczy w regionie. Jednak mało jest realne, aby na taki scenariusz zgodziły się władze w Ankarze. Ponadto, istniejący podział pomiędzy Kurdami syryjskimi i irackimi nie daje żadnej szansy na realizację takiego rozwiązania.

Co by się stało, gdyby powstało państwo kurdyjskie? Czy Kurdystan mógłby zastąpić Turcję w układach z mocarstwami świata? Amerykanie od

lat korzystają z pomocy Kurdów. Na terenie Kurdystanu syryjskiego lądują amerykańskie samoloty. W irackim Kurdystanie pracuje wielu amerykańskich doradców. Kurdowie z Duhok coraz częściej zastanawiają się kiedy Amerykanie zaczną na ich terenach budować wojskowe lotnisko, ale czy to wystarczy do zamiany Turcji na Kurdystan? Iran, który włączył się do walki z tzw. Państwem Islamskim i pomaga w tym także irackim Kurdom, całkowicie ignoruje 12-milionową społeczność Kurdów irańskich. Na postawione pytania jak na razie nie ma odpowiedzi. Można oczywiście roztaczać wspaniałą wizję stworzenia krainy, w której zapanuje pokój i dobrobyt. Na pewno utworzenie Kurdystanu zmniejszyłoby falę bliskowschodnich uchodźców do Europy, ale pod warunkiem, że otrzymaliby oni zatrudnienie w nowym państwie. Jako naród o korzeniach indoeuropejskich zdecydowanie lepiej sprawdzają się w negocjacjach pomiędzy szyitami i sunnitami, czego dali przykład przy formowaniu rządu w Iraku, m.in. w 2010 r. (Giedz 2014: 289.), a także doprowadzając do pierwszych rozmów od 1979 r. pomiędzy dyplomatami amerykańskimi i irańskimi podczas międzynarodowej konferencji w Bagdadzie w marcu 2007 r. (mz 2007).

Kurdowie są narodem dumnym i mimo że są podzieleni nie chcą się dalej podporządkowywać i poddawać pozbawianiu ich własnej tożsamości. To, czy uda im się stworzyć własne państwo, w znacznym stopniu zależy od nich samych.

Literatura:

Ala'Aldeen, D. (2016). What's on the horizon. *The Review Kurdistan Region*, nr 10, s. 12-13.

Baian, D. (2005). Krasnyj Kurdistan. Geopolitecziskije aspikty sozdania i uprazdienia. Pobrano 03.07.2016, z: http://www.noravank.am/upload/pdf/170_ru.pdf.

'Barzani' (2015). Barzani and PYD leader discuss anti-ISIS efforts in Erbil. (2015). Pobrano 10.06.2016, z: <http://rudaw.net/english/kurdistan/150920151>.

Barzani, M. (2015). Kurdish independence would help defeat IS. Pobrano 16.09.2015, z: <http://www.almonitor.com/pulse/originals/2015/07/turkey-iraq-syria-kurdish-independence-help-war-against-isis.html#>.

Bruinessen, M. (2005). Kurdish challenges. *Chaillot Paper*, nr 79.

Caryl, Ch. (2015). The World's Next Country. Pobrano 10.10.2015, z: <http://foreignpolicy.com/2015/01/21the-worlds-next-country-kurdistan-kurds-iraq/>.

'Desteya' (2013). Desteya Bilind a Kurd îro dicive. Pobrano 20.06.2016, z: <http://rudaw.net/kurmanci/kurdistan/141120132>.

Dzięgiel, L. (1992). *Węzeł Kurdyjski, Kultura, Dzieje, Walka o przetrwanie*. Kraków: Universitas.

- 'Former' (2015). Former US envoy: no autonomy for Syria's Kurds now. Pobrano 15.10.2015, z: <http://rudaw.net/english/middleeast/syria/12032015>.
- Galip, Ö. B. (2015). *Imagining Kurdistan. Identity, culture and society*. London – New York: I.B. Tauris.
- Giedz, M. (2002). *Węzeł Kurdyjski*. Warszawa: Dialog.
- Giedz, M. (2006). *Problem kurdyjski i perspektywy jego rozwiązania (rozprawa doktorska)*. Gdańsk: Wydział Nauk Społecznych UG.
- Giedz, M. (2008). *Gospodarka Kurdystanu. Afryka, Azja, Ameryka Łacińska*. Warszawa: Wydawnictwo WGiSR UW, t. 84, s. 95-111.
- Giedz, M. (2010). *Kurdystan. Bez miejsca na mapie*. Pelplin: Bernardinum.
- Giedz, M. (2014). Kurdowie we współczesnych społecznościach Bliskiego Wschodu. *Przegląd Politologiczny, nr 1*, s. 283-298.
- Giedz, M. (2015). Syryjski konflikt i jego wpływ na sytuację w Europie. *Studia Orientalne, nr 1 (7)*, s. 25-47.
- Grgies, A. (1997). *Sprawa kurdyjska w XX w.* Warszawa: Dialog.
- Hassan, M. (2016). Lack of democracy overshadows dream of independence. Pobrano 20.01.2016, z: <http://ekurd.net/kurdistan-lack-democracy-2016-01-11>.
- Iddon, P. (2016). Kurdish independence and the end of Sykes-Picot. Pobrano 23.01.2016, z: <http://rudaw.net/english/opinion/03012016>.
- Jamsheer, H. A. (2007). *Współczesna historia Iraku*. Warszawa: Dialog.
- Jomma, F. (2001). *Kurdowie i Kurdystan*. Gdańsk: Wydawnictwo L&L I DJ.
- Jomma, F. (2004). Trzy wojny w Zatoce Perskiej, a sprawa kurdyjska w Iraku. W: A. Abbas (red.), *Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej „W kręgu problematyki Kurdów i Kurdystanu”*. Poznań: UAM, Katedra Orientalistyki.
- Kent, G. (2015). Why the world should do much more to help the Kurds help themselves. Pobrano 19.10.2015, z: <http://rudaw.net/english/opinion/19102015>.
- Kent, G. (2016). How a dynamic, pluralist and moderate Kurdistan can help the world overcome Daesh. *The Review Kurdistan Region, nr 10*, s. 11.
- 'KRG official' (2015). 2016 could be even harder for Kurdistan, despite reforms. Pobrano 21.12.2015, z: <http://rudaw.net/english/kurdistan/201220153>.
- KRG (2015). Ministry of Interior's Joint Crisis Coordination Centre statement on the humanitarian crisis. (2015). Pobrano 10.10.2015, z: <http://cabinet.gov.krd/a/d.aspx?s=040000&l=12&a=53710>.
- 'Kurdish' (2016). Kurdish independence closer than ever. Pobrano 23.01.2016, z: <http://rudaw.net/english/kurdistan/22012016>.
- Kurpiewska-Korbut, R. (2014). *Społeczność międzynarodowa wobec Kurdów Irackich*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Lake, E. (2015). Crisis looms for refugees taken in by Iraq's Kurds. Pobrano 18.10.2015, z: <http://www.bloombergview.com/articles/2015-09-30/crisis-looms-for-refugees-taken-in-by-iraq-s-kurds>.

Lalik, K. (2009). *Kurdystan Iracki u progu XXI wieku*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

Lowe, R. House, Ch. (2006). The Syrian Kurds: A People Discovered. Middle East Program. Pobrano 25.10.2010, z: <https://www.chathamhouse.org/sites/files/chathamhouse/public/Research/Middle%20East/bpsyriankurds.pdf>.

McDowall, D. (2007). *A modern history of the Kurds*. London - New York: I.B. Tauris.

'New records' (2015). New records set in oil production and exports. *The review Kurdistan Region of Iraq*, nr 9.

Nielubowicz, B. (1979). *Irak*. Warszawa: KAW.

Pileggi, T. (2016). Justice minister calls for an independent Kurdistan. Pobrano 21.01.2016, z: <http://www.timesofisrael.com/shaked-calls-for-an-independent-kurdistan>.

Preysner, J. (2015). Independent Kurdistan's Time Might be now. Pobrano 16.09.2015, z: <http://www.courant.com/opinion/op-ed/hc-op-fresh-talk-preysner-time-for-kurd-independence-0916-20150915-story.html>.

Rampton, R. (2016). Obama sends more Special Forces to Syria in fight against IS. Pobrano 03.07.2016, z: <http://www.reuters.com/article/us-mideast-crisis-usa-syria-idUSKCN0XL0ZE>.

'Resolution' (1991). Resolution 688 of 5 April 1991. The Security Council. Pobrano 04.11.2015, z: <http://www.casi.org.uk/info/undocs/scres/1991/688e.pdf>.

'The Peace' (1920). The Peace Treaty of Sèvres, 10 August 1920. Pobrano 09.01.2016, z: http://wwi.lib.byu.edu/index.php/Peace_Treaty_of_S%C3%A8vres.

'Text' (1916). Text of the Sykes-Picot Agreement 1916. Pobrano 10.01.2016, z: http://www-personal.umich.edu/~sarhaus/MapsAndTimelines/Fall2007/Gryniewicz/Text_SP.html.

'Treaty' (1924). Treaty of Peace with Turkey Signed at Lausanne, July 24, 1923. Pobrano 28.12.2015, z: http://wwi.lib.byu.edu/index.php/Treaty_of_Lausanne.

Tripp, Ch. (2009). *Historia Iraku*. Warszawa: Książka i Wiedza

mz (2007). Amerykanie i Irańczycy rozmawiali w Bagdadzie. Pobrano 10.06.2016, z: <http://wyborcza.pl/1,75399,3979354.html>.

Young, A. (2015). ISIS Has \$1B Worth Of US Humvee Armored Vehicles; One Was Used In Monday's Suicide Bombing Near Baghdad. Pobrano 10.06.2016, z: <http://www.ibtimes.com/isis-has-1b-worth-us-humvee-armored-vehicles-one-was-used-mondays-suicide-bombing-1946521>.

Zakrzewska-Dubasowa, M. (1977). *Historia Armenii*. Wrocław: Ossolineum.

Zulal, S. (2016). Kurdistan Energy Update. *The Review Kurdistan Region*, nr 10, s. 29.

The chances of an independent state for Kurds

Abstract

The Kurds, there is one of the oldest nation in the world, with rich culture, living on the crossroads of the Middle East, in the „cradle” of the western civilization, within three major monotheistic religions. The Kurds are estimated at about 50 million people, does not have its own statehood. Besides the 11-month incident of the Republic of Mahabad, founded in 1946, in the territory of the north-eastern Iran, They have never received sovereignty. The exodus of Kurds from northern Iraq and the genocide perpetrated by the army of Saddam Hussein, what happened in the spring of 1991 led, in the fall of that year, to the creation of a security zone, by act of the United Nations Security Council Resolution 688, which turned into an informal Kurdish autonomy in the north Iraq. Building structures of statehood, slow, interrupted by civil war, began from that time. The American invasion in 2003 and overthrow of the rule of the Baath party, under the Constitution of 2005, the Iraqi Kurds obtained legally sanctioned autonomy.

The creation of an Islamic state, that use violence against the Christian population and Yazidis, as well as the Muslims Kurds, and the arrival of more than 2 million refugees into the Kurdistan Region, it has become a threat for their autonomy. For the Kurds it became apparent that the Iraqi Arabs is impossible to create a democratic state. They began to not only think but also talk more and more about sovereignty. In addition, there is a principle in international law for respect for territorial integrity. Neighboring countries like Iran, Turkey, and Syria are not interested in the creation of a Kurdish state in Iraq, because their territories are quite a group of the Kurdish minority, who are also thinking about independence. USA - the largest power opts for the indissolubility of Iraq, however the bulk of US congressmen has a different opinion on this issue from the president.

Keywords:

Kurds, Kurdistan, sovereignty, nation, minority